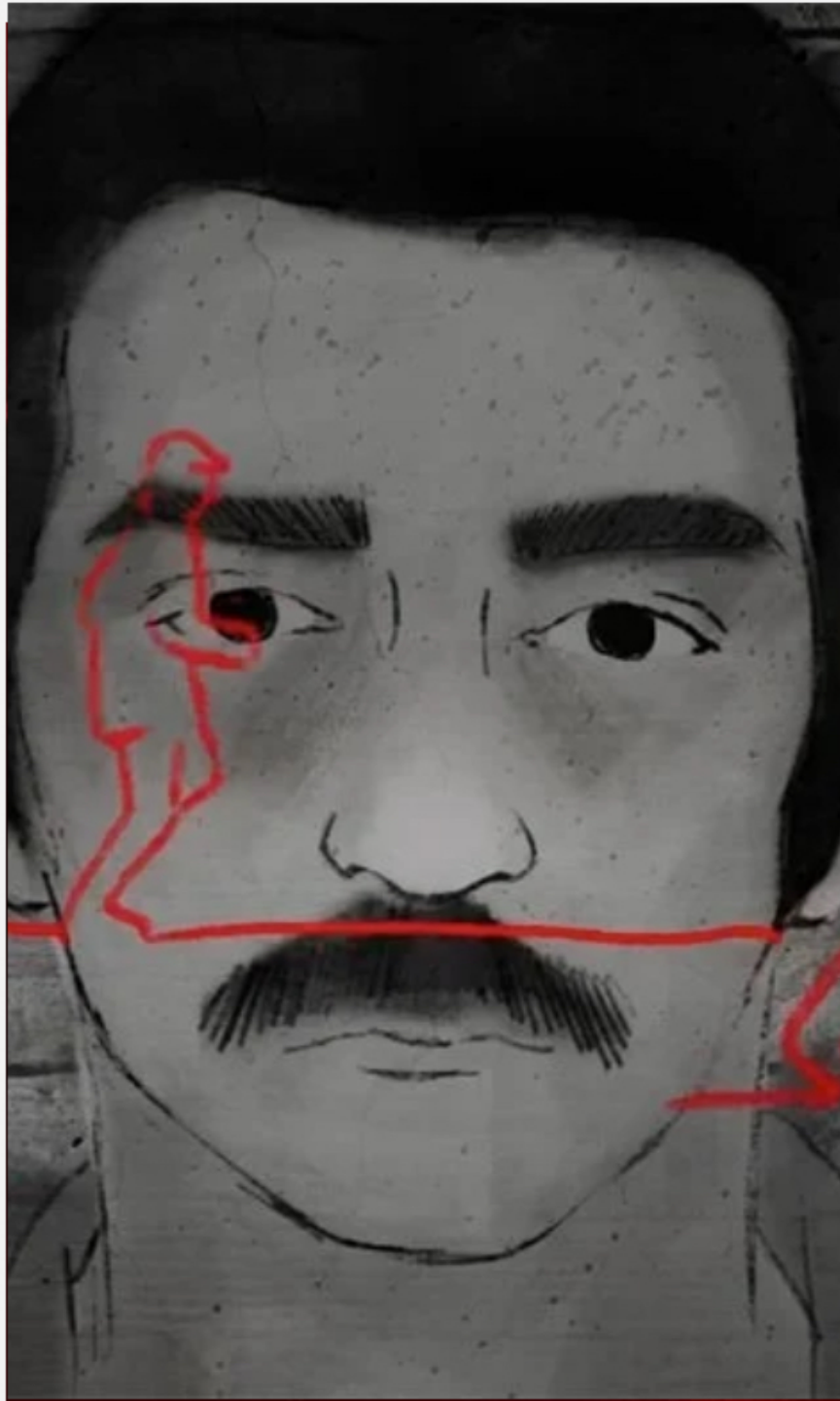


Hanna Krall

ZDAŹYĆ PRZED PANEM BOGIEM



- Podstawowe informacje o lekturze (czas i miejsce akcji, problematyka itd.)
- zagadnienia na maturę i sprawdzian
- quiz sprawdzający wiedzę





ZDĄŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM

Hanna Krall

• Geneza utworu

Historia powstania reportażu jest dosyć przypadkowa. Hanna Krall, pracująca dla "Polityki", robiła reportaż o operacjach serca. O sprawdzenie gotowego tekstu poprosiła Marka Edelmana-ordynatora OIOM-u w Łodzi. Przy okazji spytała go o pobyt w getcie. Rozmowa ze świadkiem powstania ukazała się w 1975 roku w czasopiśmie "Odra", pod tytułem "Sposób umierania". Pierwszy raz od 30 lat Marek Edelman zabrał głos. Rozmowa została jednak skrytykowana; a uczestnik powstania skrytykowany za odbranie wydarzenia z wielkości i kreowanie się na antybohatera. Krall zdecydowała się na kontynuowanie tej rozmowy, wydając książkę "Zdążyć przed Panem Bogiem" w 1976 roku.



• Znaczenie tytułu

Tytuł utworu ma charakter symboliczny. Autorka sprowadziła do niego sens misji, jaką wyznaczył sobie Edelman jako kardiochirurg: *"Na tym polega przecież moja rola. Pan Bóg już chce gasić świeczkę, a ja muszę szybko ostnieć płomień, wykorzystując Jego chwilową nieuwagę. Niech się pali choć trochę dłużej, niż On by sobie życzył."*



• Czas i miejsce akcji

W utworze można wyodrębnić dwa plany czasowe: pierwszy, obejmujący wydarzenia związane z wybuchem, przebiegiem i stłumieniem powstania w getcie warszawskim oraz drugi, dotyczący lat powojennych. Początek powstania datuje się na dzień 19 kwietnia 1943 roku. W utworze pojawiają się również daty takie jak 22 lipca-8 września 1942 rok (masowa likwidacja Żydów) oraz 23 lipca 1942 rok (samobójcza śmierć Adama Czerniakowa).

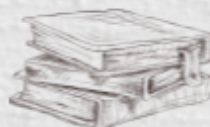


• Gatunek

"Zdążyć przed Panem Bogiem" jest określane jako reportaż, ale także jako proza reportażowa, powieść dokumentalna, czy esej historiograficzny.

Cechy reportażu to:

- sprawozdanie z autentycznych wydarzeń
- utwór zwięzły, szczegółowy, dokumentujący fakty
- dbałość o język
- podstawą tekstu jest relacja świadka i uczestnika, a komentarz odautorski jest ograniczony do minimum.





ZDAŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM

Hanna Krall

Problematyka

Holokaust- problematyka zagłady Żydów została w utworze przedstawiona za pomocą wspomnień Edelmana, który z przerażającymi szczegółami opisuje koszmar życia w getcie. Mężczyzna podkreśla, że nie jest możliwe zrozumienie w pełni tamtej rzeczywistości, nie doświadczając bezpośrednio getta podczas akcji eksterminacyjnych. W sposób przyziemny, bez patosu opowiada o ludziach ustawiających się w miejscu wywózki do obozów, za obietnicą otrzymania bochenka chleba. Wspomina matkę, która w obliczu skrajnego głodu próbowała zjeść ciało swojego zmarłego dziecka. Edelman mówi też o tłumie, który biernie przyglądał się gwałtowanej przez Ukraińców dziewczynie oraz o pielęgniарce, która podawała dzieciom truciznę, aby uchronić je od śmierci w męczarniach obozu. Te sceny nie podlegają żadnym osądom moralnym- ani przez autorkę reportażu, ani przez rozmawiającego z nią świadka-dotyczą one bowiem sytuacji skrajnej, niemożliwej do racjonalnego ocenienia.

Deheroizacja powstania i jego bohaterów- Marek Edelman stroni od wzniosłości i patosu, przez co jego osoba jak i wypowiedź budzą kontrowersje i skrajne odczucia. Według świadka wydarzeń w czasie powstania nie chodziło o zwycięstwo nad wrogiem czy chowanie ludzkiego życia, a o wybór godnego rodzaju śmierci. Edelman pokazuje uczestników powstania jako zwyczajnych ludzi, posiadających mankamenty, wady i słabości. Został przez to oskarżony o oczernianie bohaterów powstania i odbieranie im zasług, bohaterstwa i szacunku. Najbardziej wzbudzającą emocję opowieścią była sprawa Mordechajowi Anielewicza- pierwszego przywódcy zrywu żydowskiego. Jako dziecko pomagał on matce w malowaniu sprzedawanym przez nią rybom skrzeli, aby wyglądały na świeższe. Deheroizacja powstania polegała również na naturalistycznym ukazaniu prawdy o braku wykształcenia powstańców, zaniku patriotycznych postaw czy deficytach jedzenia i broni.

Godne życie i godna śmierć- Edelman upomina się o cześć dla każdego z zabitych: zarówno dla tych którzy do ostatniej chwili walczyli z bronią w rękę jak i dla tych, którzy bez prób zbrojnego oporu poprowadzili się na śmierć. Rozmówca Hanny Krall podkreśla, że nie była to postawa tchórzostwa czy bierności : na godne umieranie było wiele sposobów, a każdy z nich wymagał ogromnej siły i odwagi.



ZDAŻYC PRZED PANEM BOGIEM

Hanna Krall

”

Bohaterowie

Marek Edelman	Jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim. W utworze Hanny Krall został przedstawiony w dwóch różnych etapach jego życia: jako członek Żydowskiej organizacji Bojowej ŻOB i uczestnik powstania żydowskiego w getcie warszawskim oraz jako wybitny kardiochirurg, którym został po zakończeniu wojny.
Mordechaj Anielewicz	Komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej; przywódca powstania w getcie warszawskim. Popetnij samobójstwo 8 maja 1943r. W otoczonym przez Niemców bunkrze przy ul. Mitej.
Michał Klepfisz	Jeden z uczestników powstania w getcie. Zastąpił własnym ciałem karabin maszynowy, umożliwiając tysiącom ucieczkę grupie Edelmana.
Antek (Icchak Cukierman)	Był zastępcą Anielewicza i przedstawicielem ŻOB-u. Tuż przed powstaniem udało mu się opuścić getto.
Pola Lifszyc	Żydówka, która została wyprowadzona z Umschlagplatzu przez Marka Edelmana. Po zobaczeniu swojej matki zdecydowała się jednak na dołączenie do kolumny transportowej, skazując się tym samym na pewną śmierć.
Teodozja Goliborska	Była lekarką pracującą w getcie. Prowadziła badania nad głodem w czasie okupacji, które zostały przez nią opublikowane po zakończeniu wojny. Wyjechała do Australii.
Adam Czerniakow	Przewodniczący Rady Żydowskiej. Popetnij samobójstwo w czasie akcji przesiedlania ludności na Wschód, 23 lipca 1942r.



ZDĄŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM

Cytaty

Hanna Krall

“Pan Bóg już chce zgasić świeczkę a ja muszę szybko ostonić promień, wykorzystując Jego chwilową nieuwagę. Niech się pali choć trochę dłużej, niż On by sobie życzył” -Marek Edelman o swojej pracy jako kardiochirurg

”

“Śmierć w komorze gazowej nie jest gorsza od śmierci w walce; Niegodna śmierć jest tylko wtedy, kiedy się próbowało przeżyć cudzym kosztem”.

“Czy to w ogóle można nazwać powstaniem? Chodziło przecież o to, żeby się nie dać zarznąć, kiedy po nas przyszli. Chodziło tylko o wybór sposobu umierania”.

“Ale każde życie stanowi dla każdego całe sto procent, więc może ma to jakiś sens”.

“Większość była za powstaniem. przecież ludzkość umówiła się, że umieranie z bronią jest piękniejsze niż bez broni. Więc podporządkowaliśmy się tej umowie”.

“Szansa śmierci była za każdym razem. Chodziło o stworzenie szansy życia”.

“ Cóż za piękne życie i piękna śmierć. Prawdziwie estetyczna śmierć. Tylko tak należy umierać. Ale tak żyją i umierają piękni i jaśni ludzie. czarni i brzydacy żyją i umierają nieefektywnie: w strachu i ciemności”.

“Ten jedyny, który przeżył nie nadawał się na bohatera. Zrozumiałwszy to, taktownie zamilkł. Milczał dość długo, bo przez trzydzieści lat, a jak przemówił wreszcie, to zaraz stało się jasne, że byłoby lepiej dla wszystkich, gdyby nie przerywał milczenia”.

“Być może tam wcale nie było dramatu. Dramat jest wtedy, kiedy możesz podjąć jakąś decyzję, kiedy coś zależy od ciebie, a tam wszystko było z góry przesądzone”.





ZDAŹYĆ PRZED PANEM BOGIEM

• Treść utworu *Hanna Krall*

Tego dnia Edelman miał na sobie czerwony sweter z angory, "po bardzo bogatym Żydzie". Na skrzyżowanych na piersi pasach wisiły dwa rewolwery. Był 19 kwietnia. Bohater został obudzony strzałami. Był z nim chłopak, Zygmunt, który przyniósł broń i poprost go, aby zaopiekował się po wojnie jego córką, która znajdowała się w klasztorze w Zamościu. Wychodząc, zobaczyli na podwórku kilku Niemców. Ich terenem było getto fabryki szczotek- Franciszkańska, Świętojańska i Bonifratejska. Następnego dnia zotała wysadzona brama, a wybuch pozbawił życia kilkudziesięciu Niemców. Po tym wydarzeniu okupanci zaczęli szturmować getto, którego broniło czterdzieści osób. Broniący zaczęli strzelać.

19 kwietnia miała odbyć się likwidacja getta. Informacja o tym dotarła dzień wcześniej. Osiemnastego kwietnia sztab zebrał się u Anielewicza. Przydzielił zadania. Nazajutrz Edelman zobaczył Anielewicza w zupełnie innej kondycji: siedzieli powtarzał, że wszyscy zginą. Następnego dnia, na mitej, zstrzelił najpierw ukochaną, Mirę, a następnie popełnił samobójstwo. Tego dnia aż 80 osób odebrało sobie życie.

Marek Edelman dowodził czterdziestoma żołnierzami. Przed dwadzieścia dni wydawał rozkazy. Potrafił uderzyć w twarz, kiedy ktoś zaczynał histeryzować, oraz umiał spać, gdy Niemcy wiercili w murach dziury. Za murem, sięgającym pierwszego piętra, widzieli stronę aryjską. Widzieli ludzi, kręcącą się karuzele. Słyszeli też muzykę, obawiając się, że zagłuszy ona ich krzyki i odgłosy walki i nikt nie dowie się o powstaniu.

W tamtych czasach Marek był gościem w szpitalu: zajmował się wyprowadzaniem chorych z Umschalagplatzu. Pewnego dnia mijali go ludzie nieposiadający numerków życia. Niemcy obiecywali, że każdy, który będzie posiadał taki numer, przetrwa. Mieszkańcy getta mieli wtedy jeden cel: zdobyć numer za wszelką cenę. Następnie ogłoszono, że prawo do życia będą mieli pracownicy fabryk, w których były potrzebne maszyny do szycia. Ludzie kupowali więc maszyny, licząc, że zostaną ocaleni. Niemcy ogłosili też, że każdy, kto stawia się do pracy otrzyma 3 kg chleba i marmoladę. Do wejścia do wagonów jadących do obozu było tyle chętnych, że każdego dnia odjeżdżały dwa transporty do Treblinki (obozu natychmiastowej zagłady). pewnego dnia postano Zygmunta na zwiady, który dowiedział się, że codziennie do obozu jedzie pociąg towarowy z ludźmi, a potem wraca pusty. Kiedy zostało to opisane w gazecie, nikt nie uwierzył, że Niemcy mogliby posyłać ludzi na śmierć i marnować tyle chleba.





ZDAŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM

Hanna Krall

• Treść utworu

Akcja wywożenia ludzi trwała przez 6 tygodni- od 22 lipca do 8 września 1942 roku. Przez ten czas Marek stał w bramie, odprowadzając na plac czterysta tysięcy ludzi.

8 września Niemcy zlikwidowali szpital, mieszczący się w budynku szkoły. Zanim weszli na piętro, lekarka zdążyła podać małym dzieciom truciznę, aby uratować je przed komorą gazową. W ŻOB-ie pozostało tylko 220 osób i wszyscy zgodnie należy wszcząć powstanie. Mieli świadomość, że to nie będzie walka o przetrwanie, a o godną śmierć. "Chodziło głównie o wybór sposobu umierania".

Wywiad, w którym Marek opowiadał o wydarzeniach powstania w getcie został opublikowany i przetłumaczony, wywołując falę krytyki i oburzenie. Największy protest wywołała powieść o rybach, których skrzela malował na czerwono Anielewicz. Robił to po to, aby matka mogła sprzedać wczorajszy towar na Solcu. W trzy dni po opuszczeniu getta, Celemeński zaprowadził Marka do przedstawicieli partii politycznych, którzy wystuchali sprawozdania z powstania. Marek nie mówił o powstaniu tak jak tego oczekiwano: z nienawiścią, patosem, krzycząc. Jako jedyny, który przeżył, "nie nadawał się na bohatera, ponieważ nie krzyczał". Po tej rozmowie zamilkł na 30 lat, a kiedy wreszcie przemówił dla rozmowy z Hanną Kral zrozumiał, że lepiej byłoby, gdyby nigdy nie przerywał swojego milczenia. Na spotkanie z przedstawicielami partii jechał tramwajem, myśląc, że wołałby nie mieć twarzy, ponieważ przypomina mu ona twarz z plakatu: "Żydzi-wszy-tyfus plamisty".

"Wszyscy wokół mieli jasne twarze, byli ładni i spokojni. Brzdycy i Czani żyli i umierali w strachu." Rywka Urman, trzydziestoletnia kobieta, odgryzła kawałek swojego zmarłego dziecka. Inna matka, porzuciła na ulicy swoje zmarłe dziecko, ponieważ gmina nie chciała chować ludzi bez pieniędzy. Lekarze w getcie prowadzili badania nad mechanizmem śmierci głodowej, dysponującym licznym materiałem badawczym.

Pewnego dnia Marek widział na ulicy Żelaznej zbiegowisko ludzi, którzy zabrali się wokół beczki. Na beczce stał stary Żyd. Tuż obok stali dwaj niemieccy oficerowie, którzy obcinali mężczyźnie brodę, śmiejąc się przy tym głośno. Był to akt upokorzenia, pozbawienia człowieka własnej tożsamości. Edelman pomyślał wtedy, że najważniejszą rzeczą było nie dać się wepchnąć na beczkę.





ZDĄŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM

Hanna Krall

• Treść utworu

Skończyła się akcja wywożenia ludzi do obozów. W getcie zostało 60-tysięcy Żydów. Ci, którzy ocaleli z wysiedlenia zrozumieli, że nie wolno im czekać: stworzono organizację wojskową dla całego getta: ŻOB. Antek na spotkaniu Komendy stwierdził, że Niemcy podpalą getto. Wszyscy uznali, że to nie prawda, ale drugiego dnia Niemcy rzeczywiście podłożyli ogień. Wybuchł panika, Marek uderzył jakiegoś chłopca, żeby się uspokoił. Część rzuciła się do ucieczki, część pozostała, brać się, że Niemcy powystrzelają wszystkich. Oni przeskoczyli przez mur i dotarli do getta centralnego na Franciszkańską. Anielewicz był załamany, że nie było już broni i nie mieli na co liczyć. 8 maja poszli do schronu na Miłą 18 i dowiedzieli się, że grupa Anielewicza popełniła samobójstwo. Zabrali ze sobą tych, którzy pozostali przy życiu.

Zabrali ze sobą tych, którzy pozostali przy życiu. Andrzej Wajda chciał nagrać film o getcie, jednak Edelman nie zgodził się na to, aby w nim występować. Oświadczył, że nie będzie mówił niczego przed kamerami, bo opowieść o wydarzeniach z tamtych dni może opowiadać tylko jeden raz, i już opowiedział.

Po powrocie do domu po skończonej wojnie Marek miał wrażenie, że ta wojna była przegrana. Żona Edelmana, Ala, zapisała go na medycynę, która początkowo zupełnie go nie interesowała. Kładł się on na łóżku, a jego znajomi rysowali na ścianie nad łóżkiem różne rzeczy, żeby choć w taki sposób je zapamiętał. Pewnego dnia stawiał się na jednym z wykładów. Profesor powiedział na nim, że "kiedy lekarz wie, jak wygląda oko chorego, jak wygląda skóra, jak język, to powinien wiedzieć, co temu choremu jest". Słowa te sprawiły, że Edelman zaczął myśleć o chorobach jak o rozsypanej tamigówce, którą należy złożyć. Od tej pory zainteresował się medycyną, a jego celem stało się ocalenie jak największej liczby osób, podobnie jak wtedy, gdy stał w bramie Umslagplatzu. Kiedy nie było żadnej szansy na wyleczenie, pragnął zapewnić ludziom godną, komfortową śmierć. Dla Marka najważniejsze było, aby ostonić płomień ludzkiego życia.

